

Andrzej Henryk Rybak, *Stalag 319. Międzynarodowy obóz jeniecki w Chełmie w latach 1941–1944*. Wydawnictwo: Biblioteka „Rocznika Chełmskiego”, Chełm 2009, t. 3, s. 359 + il.

Andrzej Henryk Rybak postawił sobie ambitne zadanie – próbę rekonstrukcji dziejów międzynarodowego obozu jenieckiego Stalagu 319 Cholm, jednego z największych w czasie II wojny światowej. Przeszło przez niego – jak ustalił autor – ponad 200 tys. jeńców, a zmarło w nim ok. 98 tys. Taka statystyka dobitnie unaocznia rzeczywisty cel powstania obozu – zagładę jeńców radzieckich. Utworzony został latem 1941 r. dla żołnierzy Armii Czerwonej. Z czasem trafili tu jeńcy francuscy, angielscy, belgijscy i włoscy, również jeńcy radzieccy pochodzenia polskiego i żydowskiego. Jego historia na terenie Lubelszczyzny zakończyła się w kwietniu 1944 r., kiedy został przeniesiony do Skierniewic.

Autor przeprowadził gruntowną kwerendę archiwalną, docierając do wielu źródeł, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Uwzględnił literaturę przedmiotu, prasę oraz strony internetowe. Dotarł również do świadków tamtych wydarzeń. Rezultatem jego prac jest recenzowana książka, która kompleksowo ujmuje omawiane zagadnienie. Udało mu się ustalić kompletną sieć obozów w Chełmie (obóz główny i podobozы, w tym Stalag 319 C, o którym do tej pory wiadomo było najmniej) oraz większość komand pracy. Warto podkreślić, że zainteresowanie autora omawianym problemem trwa już od wielu lat. Nie jest to pierwsza jego praca poświęcona tej tematyce¹.

Recenzowana publikacja stanowi dysertację doktorską, którą A. H. Rybak obronił w styczniu 2010 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Liczy 11 rozdziałów, skonstruowanych według kryterium problemowo-chronologicznego.

Rozdziały 1 i 2 mają charakter ogólny „teoretyczny” i dotyczą kwestii prawnych problematyki jenieckiej w czasie II wojny światowej, ogólnych za-

¹ A. H. Rybak, *Stalag 319 B w Chełmie – generalny plan obozu*, „Rocznik Chełmski” 2002, t. 8, s. 283–291; idem, *Stalag 319 w Chełmie: zarys dziejów*, Chełm 2004.

łóżen oraz konstrukcji systemu jenieckiego III Rzeszy. Zyskałyby jednak na odbiorze, gdyby były połączone w jedną całość (liczą tylko 20 s.). W 3 rozdziale autor scharakteryzował m.in. strukturę organizacyjną Stalagu 319, przedstawił plany obozów, podjął próbę ukazania specyfiki każdego z tych miejsc.

W kolejnym przybliżył zagadnienie eksterminacji jeńców radzieckich w Stalagu 319, poczynając od ich transportu do obozu, poprzez życie codzienne, głód, warunki mieszkalne, sanitarne czy stosunek III Rzeszy do byłych czerwonoarmistów. Przedstawił rzadko spotykany fakt pobytu jeńców radzieckich w pozaobozowym szpitalu. Zajął się również kwestią pracy przymusowej, śmiertelnością oraz podjętymi przez III Rzeszę próbami zatarcia śladów ludobójstwa.

Rozdział 5 odnosi się do zagadnienia postaw jeńców radzieckich, od różnorodnych form oporu aż po problem kolaboracji, w wyniku której część ofiar stała się strażnikami i prześladowcami swoich niedawnych jeszcze współtowarzyszy niewoli. Kolejny poświęcono zagadnieniu pomocy społeczeństwa polskiego oraz wielorakim organizacjom dla jeńców Stalagu 319 Cholm.

Informacje na temat przebywających w tym obozie jeńców z armii państw alianckich możemy znaleźć w rozdziale 7. W następnym omówiony został pobyt specyficznej grupy jenieckiej – internowanych Włochów, niedawnych sojuszników III Rzeszy. Swą uwagę autor skupił nie tylko na tzw. badolczykach, którzy nie godzili się z dalszą współpracą z Niemcami w wojnie, lecz również na problemie tzw. kombatantów stojących w dalszym ciągu po stronie III Rzeszy.

Kwestia ewakuacji Stalagu 319 z Chełma w 1944 r. została omówiona w rozdziale 9. Poruszono w nim również wątek Dulagu 121, który powstał na podstawie wspomnianego chełmskiego obozu. Kolejny poświęcono problemowi jenieckich cmentarzy. W ostatnim, 11 rozdziale, autor podjął się próby ustalenia liczby ofiar Stalagu 319 Cholm. Z uwagi na niepełne materiały źródłowe podał jedynie ostrożne szacunkowe wyliczenia, które i tak stanowią bardzo wymowną i tragiczną liczbę ok. 98 tys. ofiar obozu, przy prawie 200 tys. jeńcach, którzy przez niego przeszli. Podkreślił jednak słusznie, że bilans ofiar nie jest jeszcze definitywnie zamknięty.

Po lekturze tekstu nasuwa się jednak kilka uwag krytycznych. Kwestia pochówku zmarłych jeńców (która w publikacji znajduje się przed zagadnieniem życia codziennego i pracy przymusowej) powinna znaleźć się raczej w treści rozdziału 10, tj. dotyczącego cmentarzy. Stanowiłoby to problemową całość. Wydaje się, że również ogólną uwagę dotyczącą aktualnej sytuacji prawnej cmentarzy i grobów wojennych (s. 231–232) lepiej byłoby umieścić na początku rozdziału 10.

Nieadekwatny i wprowadzający w błąd jest tytuł rozdziału 6, *Stosunek społeczeństwa i organizacji politycznych, wojskowych i charytatywnych*

do jeńców z obozów chełmskich. Sugeruje on, że rozdział ten odnosi się do wszystkich grup jenieckich, które przebywały w chełmskich obozach, a w rzeczywistości poświęcony jest tylko jeńcom radzieckim. Pomoc dla jeńców włoskich ujęta została w dodatku osobno w rozdziale 8.

Występują również pewne niejasności w tekście. Andrzej H. Rybak informuje np. o apelach porannych i wieczornych, by w następnych zdaniach stwierdzić, że odbywały się one cztery razy dziennie, co stoi ze sobą w sprzeczności (s. 99–100). Nieprawidłowe jest także określenie: Powiatowa Komisja Zbrodni Hitlerowskich (s. 225). Oprócz warszawskiej centrali występowały komisje okręgowe (również delegatury). Ponadto w 1945 r. struktura ta funkcjonowała pod nazwą Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (do 1949 r.). Możliwe jednak, że jest to tylko nieformalna nazwa terenowej ekspozytury. Wzmiankowany przez Autora „Sztablak” (s. 220) to Stalag I A Stablack (największy obóz jeniecki na terenie dawnych Prus Wschodnich), o którym prawdopodobnie jest również mowa w dalszej części tekstu (s. 222).

Wartość tej cennej poznawczo pracy obniża niezbyt staranny skład. Możliwe, że publikacja przed drukiem nie została zredagowana i poddana korekcie (nie ma o tym informacji na stronie metrykalnej). W związku z tym występują, niestety, liczne usterki, takie jak: brak kursywy, niektórych znaków interpunkcyjnych, liczne literówki (również w zapisach dotyczących autorów i tytułów publikacji (np. s. 94, 121), błędy stylistyczno-językowe (np. s. 223, 225). Niektóre partie tekstu obfitują w nadmierne szczegóły, które zacierają obraz zagadnienia i nie sprzyjają wewnętrznej „dynamice” tekstu. Uwaga ta odnosi się nie tylko do tekstu głównego, ale także do odsyłaczy (np. szczegółowa lista strat właścicieli byłej huty szkła, kwater w poszczególnych domach prywatnych, czy liczba dostarczonych ogórków, itp. s. 166–169). Również biogramy jeńców włoskich wydają się zbyt obszerne (np. s. 185–186, 204). Pod względem poznawczym nie wnosi to bowiem nic nowego. Nie służy poza tym przejrzystości tekstu. Z drugiej strony zbyt ogólnie podane zostało źródło niektórych aneksów (np. NARA, s. 271), przy jednoczesnym drobiazgowym – w porównaniu z innymi – zestawieniu bibliograficznym źródeł z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (s. 247). Witryny i portale internetowe zamieszcza się w bibliografii na ogół w postaci skróconej, np. www.schiavihitler.it. Przyjęty jest również inny, uproszczony zapis bibliografii w spisie treści. W pracy zauważa się ponadto dowolność zapisów bibliograficznych – w trzech kolejnych występują trzy różne wersje: „Dziennika Ustaw RP” (s. 250). W innym miejscu spotykamy jeszcze czwartą (s. 232, przyp. 39). W sześciu co najmniej wariantach podane są również informacje z „Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” (s. 250, 258–261), w zestawieniu bibliograficznym

dwukrotnie występuje ta sama publikacja, tylko odmiennie zapisana (s. 259, 261). Niekiedy stosowane po raz pierwszy zapisy bibliograficzne nie są podane w pełnej postaci, ale od razu w wersji skróconej (np. s. 37, s. 126–127). Brakuje też niejednokrotnie dat wejść na strony on-line. Kolejną niekonsekwencją jest naprzemienne używanie skrótów łacińskich i polskich. Bywa, że z kolejno po sobie następujących przypisów nie wynika, z której konkretnie pozycji pochodzi dana informacja (np. s. 209–210).

Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, iż do pracy załączony jest wykaz najważniejszych skrótów oraz tak bardzo potrzebny w tego typu publikacjach indeks osobowy. Kolejnym plusem są obszernie i interesujące aneksy oraz ilustracje, które stanowią dodatkowy, cenny materiał dla dociekliwego czytelnika, choć niektóre pozycje zostały błędnie przypisane, gdyż np. przekaz pocztowy, szkice kpt. Borsettiego czy zdjęcie cenzorskiego stempla obozowego wypadają raczej zaliczyć do ilustracji.

Mimo poczynionych przeze mnie zastrzeżeń, zauważonych błędów i niedociągnięć, o których wspominam z recenzenckiego obowiązku, książka A. H. Rybaka zdecydowanie zasługuje na uwagę – znacząco poszerza i porządkuje stan wiedzy o obozach jenieckich na Lubelszczyźnie. Dotyka wątku jenieckiego zarówno w wymiarze ogólnym, jak również lokalnym.

Popularyzowanie dziejów obozów jenieckich na Lubelszczyźnie, których badania pozostawały nieco w tyle w porównaniu z innymi częściami kraju, np. zachodnią i południową Polską (Śląsk, Pomorze), wydaje się konieczne i celowe. Dobrze się więc stało, iż zainteresowanie autora tym tematem, jego pasja badawcza, zaowocowały ukazaniem się tej, jakże potrzebnej, książki. Jest ona godna polecenia nie tylko dla zawodowych historyków, lecz również dla wszystkich osób zainteresowanych historią II wojny światowej. Wyrazić należy też nadzieję, że autor nie poprzestanie na tej monografii – wszak wiele obozów i podobozów jenieckich na terenie Lubelszczyzny czeka wciąż na swojego historyka.

Piotr Stanek